PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI | Warszawa, środa 25 listopada 1931 r. | Nr. 271

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

Vossische Ztg. 24.XI w koresp. z Warszawy pisze, że w związku z rozpoczęciem dyplomatycznych rokowań o pakt nieagresji polsko - sowiecki w tutejszych sferach rządowych z naciskiem podkreśla się, iż tym razem inicjatywa wyszła ze strony rosyjskiej. Zgoda Sowietów na rokowania na podstawie projektu polskiego z 1926 r. uważana jest za oznakę, iż obecnie Moskwa jest bardziej pojednawczo usposobiona niż przedtem. Jak wiadomo, polski projekt przewiduje równoczesne zawarcie paktów nieagresji nie tylko Rosji z Polską, lecz także z wszystkimi zachodnimi sąsiadami Rosji. Obecnie Polska kładzie nacisk tylko na równoczesne zawarcie paktów sowiecko - polskiego i sowiecko - rumuńskiego. W warszawskich sferach rządowych objaśniają pojednawczość Rosji tem, że chce ona jak najrychlej zawrzeć pakt nieagresji z Francją, francuska dyplomacja zaś wyrazi na to zgodę dopiero wówczas, gdy Rosja ułoży stosunki swoje z Polską.

Deutsche Tageszeitung 24.XI, w koresp z Moskwy p. t. „Rosja szuka zabezpieczenia tyłów od zachodu" informując o znanym komunikacie TASS'a o zgodzie rządu sowieckiego na podjęcie rokowań o pakcie nieagresji na podstawie polskiego projektu z 1926 r., pisze: Mówią tutaj, że inicjatywę rosyjską należy przypisać zabiegom nowego ambasadora francus. Dejean'a. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że oficjalne podjęcie rokowań z Polską o pakt nieagresji posiada pewien demonstracyjny charakter wobec tych państw, z któremi w ostatnich czasach oziębiły się stosunki.

Dziennik w końcu zaznacza, że komisarz. Litwinow przyjął ambasad. Dirksena i powiadomił go o podjęciu rokowań z Polską.

Deutsche Allg. Ztg. 24.XI, w koresp. z Warszawy pisze, że przed miesiącem rząd sowiecki miał zwracać się do polskiego rządu z propozycją przyłączenia się do paktu nieagresji sowiecko - francuskiego, ale rząd polski oświadczył przez posła Patka, że gotów jest podjąć rokowania na podstawie swego projektu z 1926 r. Skoro teraz rząd sowiecki zgodził się na przyjęcie projektu polskiego z 1926 r., to widocznie w obecnej chwili zatargu mandżurskiego zależy mu bardzo na zawarciu paktu nieagresji z Polską.

Le Temps 24.XI, podaje za P. A. T. tekst komunikatu o pertraktacjach polsko-sowieckich, tyczących się paktu o nieagresji.

Le Journal 24.XI, pisze o zgodzeniu się Sowietów na prowadzenie rokowań na podstawie propozycji polskiej. Zgoda Sowietów nie zawiera w sobie nic zadziwiającego, gdyż nie można sobie wyobrazić, aby Sowiety czyniły jakiekolwiek trudności, w chwili gdy właściwie zastawiają pułapkę. Chcą oni mianowicie otrzymać pieniądze, aby móc w dalszym ciągu prowadzić wykonanie „piatiletki" oraz związać ręce narodów zachodnich w przededniu konferencji rozbrojeniowej. Oto na czem polega ich plan. Gdy pomyślimy, że kodeks bolszewicki ustanawia jako obowiązek gwarantowanie zobowiązań wobec rządów burżuazyjnych i że rząd sowiecki jest tylko zasłoną, za którą kryje się trzecia międzynarodówka, która prowadzi w całym świecie propagandę rewolucyjną, że organizm sowiecki dąży systematycznie do ruiny gospodarki kapitalistycznej, łatwo będzie można wnioskować o wartości zawartych przez rząd sowiecki z różnemi rządami europejskiemi paktów.

Prager Presse 24.XI, zamieszcza artykuł Edwarda Szroma, (znawcę stosunków sowieckich), w którym autor twierdzi, że Litwinowa skłoniło do nawiązania rokowań z Polską przekonanie, iż Sowiety nie są dziś gotowe do prowadzenia wojny. Mimo olbrzymich nakładów na zbrojenia i rozbudowę armji sowieckiej, żołnierz bolszewicki nie byłby dziś tak skory do walki z Polską, jak to miało miejsce w roku 1920. Niewątpliwie ostatnie posunięcia Sowietów stanowią duży krok naprzód w kierunku zawarcia paktu o nieagresję, do czego przyczyniło się również parafowanie umowy między Sowietami a Francją, jednakże ze względu na specyficzne warunki pertraktowania ze Związkiem Sowieckim, nie uznającym Ligi Narodów i żadnych układów w ramach tej instytucji oraz patrzącym zawsze nieprzychylnie na wspólne wystąpienia Polski z państwami bałtyckiemi i Rumunją, wznowienie rokowań dzieli jeszcze duża przestrzeń od

podpisania i ratyfikowania paktu o nieagresji między obu państwami.

Rigasche Rundschau 24.XI, pisze: „Nietrudno przewidzieć stanowisko państw bałtyckich w sprawie zbrojnego zatargu Rosji z Polską. Łatwo przewidzieć z góry stanowisko Litwy, jeśli uwzględnić zagadnienie wileńskie. Łotwie, która posiada wspólną granicę z Polską i Rosją sowiecką będzie bardzo trudno zachować neutralność. Położenie geograficzne Łotwy stwarza warunki tego rodzaju, że nawet przy zachowaniu powściągliwości najdalej idącej, będzie ona znajdować się pod silnym naciskiem z obu stron. Gdyby nawet udało się Łotwie uniknąć okupacji oraz walk na jej terytorjum, to pomimo to w jej życiu gospodarczem zapanowałby całkowity chaos. Z tych względów nasi dyplomaci w Warszawie winni w miarę możności jaknajtrzeźwiej przedstawiać sytuację. Na wszelki wypadek Polska powinna wiedzieć, że Łotwa, o ile zechce zachować swą niepodległość, nie może wdać się w wojnę z Rosją sow., gdyż sytuacja w ciągu 13 lat radykalnie się zmieniła".

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 24.XI, zamieszcza artykuł dr. L. Staël - Holsteina „Ein neuer Korridor?", w którym autor stara się dowieść, że stan obecny stosunków politycznych na Pomorzu nie jest do utrzymania, „korytarz polski" musi być zniesiony i z tego faktu zdawał sobie sprawę nawet marszałek Foch, który rzekł: „tutaj mamy źródło nowej wojny".

Autor wskazuje na to, jak daleko jednak idzie polska propaganda w sprawie posiadania własnego wybrzeża, która mówi nawet o panowaniu polskiem nad Bałtykiem, a granice polskie widzi — od Łaby do Uralu. „Mimo tych polskich pomysłów, — pisze autor — Pomorze i Poznańskie ciąży kulturalnie do Niemiec i nie pomogą na to łańcuchy twierdz. Dlatego należy żałować, że Polska zwróciła swoje oblicze na zachód. Czemu w 1920 r. nie udzielono Polsce pomocy, której ona oczekiwała w swej walce ze wspólnym wrogiem azjatyckim, rzucając swoją myśl wielkiej federacji z Litwą, Białorusią i Ukrainą? Ten zarzut dotyczy w równej mierze Francji jak i Anglji.

Polska dzisiaj jest wielkiem polem ścierania się różnych prądów i zapewne wypracuje ona około swego ośrodka narodowego kontury ligi federacyjnej i połączone siły słowiańskie skieruje ku Czarnemu Morzu przez korytarz bessarabski. Jeżeli w ten sposób odwróciło się oblicze Polski na wschód, zagadnienie północnego korytarza rozwiąże się samo przez się przy pomocy systemu tranzytu i wolnego portu".

Autor dowodzi, że wobec tego planu wszelkie inne są tylko prowizoryczne. Dla Polski jest rzeczą ważniejszą posiadanie dostępu do morza Czarnego, niż do Bałtyku. Rosja i Niemcy mogłyby wówczas pomyśleć o wspólnej gwarancji dla Polski; może to doprowadziłoby właśnie do wschodniego Lokarna.

Vossische Ztg. 24.XI pisze z powodu ukazania się książki Oertzena „Das ist Polen!", że autor opisuje Polskę obecną, której ucieleśnieniem jest marsz. Piłsudski, a na którą składa się zwycięska walka z Rosją sowiecką w 1929 r. i reformy polityczne Marszałka w ostatnich latach.

Dziennik uważa, że jest to Polska „głośna, pobrękująca szablą", i odróżnia od niej „Polskę cichą", pozbawioną powyższych cech, a która powinna interesować także Niemców, mimo, iż nie starał się jej przedstawić Oertzen w swej książce.

Kölnische Ztg. 23.XI pisze o powstaniu „gazety o fałszywem obliczu", jaką, zdaniem dziennika, ma być „Pommereller Neueste Nachrichten", która rozpoczęła wychodzić w Chojnicach. Dziennik zaznacza, że po zlikwidowaniu „Baltische Presse" wytworzyła się luka, którą widocznie ma wspomniana nowa gazeta wypełnić.

Dziennik obszernie zajmuje się osobą wydawcy i dowodzi, że p. Hanss Heldn jest to „osławiony w Gdańsku" Ernesto Lüdeche, który już w 1921 r. wobec władz niemieckich podawał się za Polaka, którego się rodzina wyparła z powodu zdrady stanu; teraz przy pomocy dziennika „chce on wprowadzać w błąd opinję światową co do nastrojów w korytarzu".

Deutsche Allg. Ztg. 24.XI, pisze p. t. „Gemeiner polnischer Racheakt", że w Pszczynie został oddany sądowi doraźnemu zarządca dóbr pszczyńskich Boog z powodu znalezionych u niego rewolwerów i karabinu wojskowego. „W chwili znalezienia u niego w mieszkaniu tej broni — pisze dziennik — znajdował się Boog we Wrocławiu na kuracji, i na wadomość o tem mimo złego stanu zdrowia udał się natychmiast do Bytomia, aby tam sprawę wyjaśnić. Prosił on o pomoc oddział tamtejszego Volksbundu, którego jest członkiem. Dowodzi on, iż ta broń została podrzucona do jego mieszkania przez zwolnionego niedawno rządcę Polaka, który w ten sposób dokonał zemsty".

Germania 24.XI, w koresp. z Warszawy pisze, że duchowieństwo katolickie podjęło akcję przeciwko projektowi ustawy o prawie małżeńskiem. Dziennik zaznacza: „Polskie koła katolickie uważają się za zmuszone do odwołania się w wyższym stopniu niż dotychczas do chrześcijańskich zasad prawa także w polityce wobec mniejszości narodowych".

Le Temps 24.XI, zamieszcza bez komentarzy notatkę o rezolucji zjazdu stronnictwa narodowo-demokratycznego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KONFLIKT CHIŃSKO - SOWIECKI.

L'Echo de Paris 24.XI, w art. Pertinaxa omawia konsekwencje, jakie mogą dla Europy wyniknąć z procedury, przyjętej przez Radę Ligi w sprawie konfliktu mandżurskiego. Dziennik obawia się, że Liga Narodów, pragnąc zażegnać konflikt mandżurski, posunie się do wygłoszenia oświadczeń, które mogłyby być zużytkowane na rzecz własnych interesów przez narody, chcące naruszyć pokój Europy. Pod tym kątem widzenia śledzi dziennik przebieg pertraktacyj w Genewie i zwraca uwagę na zaniepokojenie min. Foticza (Jugosławja) w chwili, kiedy kwestjonował ważność ratyfikowanego przez Chiny traktatu z 1915 r., pod pretekstem, że Chiny były do tego zmuszone. Drugi moment, na który zwraca uwagę Pertinax, jest tłomaczenie bezsilności Ligi przez min. Zaleskiego, Foticza i Lerroux, „wyjątkowemi warunkami obecnego kryzysu". Prawdopodobnie ministrowie ci uważają, że lepiej byłoby gdyby Liga Narodów przyznała się do swej niemocy i usprawiedliwiła niemoc tę wyjątkowo trudną sytuacją, zamiast wysilać się na osłanianie jej pozorami, którym i tak nikt nie wierzy".

Le Temps 24.XI, przypuszcza, że zmiana gabinetu w Tokio spowoduje odprężenie w konflikcie

mandżurskim. Również objęcie teki spraw zagranicznych przez Wellingtona Kao w Chinach uważa dziennik za oznakę zmiany w poglądach rządu chińskiego na konflikt mandżurski.

The Morning Post 21.XI, nawiązując do stanowiska Rady Ligi w sprawie konfliktu mandżurskiego, przypomina, że Liga Narodów i w przeszłości nie potrafiła pozytywnie załatwić sporów, które mogły doprowadzić do konfliktu. Autor wylicza sprawę Wilna i pisze, że żadna z propozycyj Ligi nie została przyjęta.

The Manchester Guardian 21.XI, omawiając stanowisko Rady Ligi w sprawie konfliktu mandżurskiego, pisze, że członkowie Rady wiedzą, że zarówno oni jak i rząd amerykański kapitulują przed Japonją, lecz mają nadzieję, że świat się na tem nie pozna. Polityka Japończyków była niezwykle mądra, wiedzą oni w jaki sposób postępować z Radą Ligi Narodów. Celem ich było zyskanie na czasie, dopóki nie zajmą Mandżurji. Z chwilą, gdy to udało się im osiągnąć za zgodą Rady, jest dla nich rzeczą obojętną, co dalej nastąpi.

The Manchester Guardian 21.XI, pisze, że jest rzeczą wątpliwą, by komisja, która ma być wysłana do Mandżurji, dokonała czego innego oprócz ratowania préstige'u Ligi Narodów.

The Observer 22.XI, omawiając konflikt mandżurski, daje wyraz poglądowi, że Liga Narodów ma przed sobą możliwość konstruktywnej pracy.

Krasnaja Gazieta (Leningrad) i Zwiedza (Mińsk) z 22.XI przedrukowują p. n. „Poważna sytuacja w Mandżurji" znany artykuł „Izwiestij" (referowany w „Przegl. Pr. Zagr." Nr. 270).

Pozatem obydwa dzienniki informują o projektowanem przez Ligę Nar. wysłaniu komisji dla zbadania stosunków chińsko - japońskich. Dzienniki podkreślają, że Liga Nar., jak to widać z prasy francuskiej, zamierza uwzględnić postawione przez Japonję warunki odnośnie do kompetencyj tej komisji. Depeszę o ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Nar. „Krasnaja Zwiezda" zaopatruje w nagłówek: „Podbój Chin pod pretekstem zbadania sytuacji. Japonja kategorycznie sprzeciwiła się wycofaniu swych wojsk z Mandżurji"; „Zwiezda" zaś tę samą depeszę zaopatruje w tytuł: „Liga Nar. otwarcie staje po stronie okupantów. Projekt zatwierdzenia okupacji Mandżurji". W depeszach z Szanghaju wspomniane dzienniki sowieckie donoszą o wzroście antyjapońskich nastrojów w Szanghaju oraz o oświadczeniu Czang Kai Szeka, złożonem na tajnem posiedzeniu Kuomintangu, że kongres chiński powinien wziąć na siebie kierownictwo narodem i spełnić zadanie uratowania Chin. Czang Kai Szek oświadczył ponadto, iż zamierza udać się do Mandżurji w celu objęcia dowództwa naczelnego nad wojskami chińskiemi. W związku z tem dzienniki chińskie podkreśliły, że należy w krótkim czasie spodziewać się całkowitej zmiany stanowiska rządu chińskiego w sprawie mandżurskiej.

Il Popolo d'Italia 22.XI, w art. wst. podkreśla znaczenie obecnej wojny w Azji, nie ze względu na samo starcie zbrojne, ale ze względu na to, że Liga Narodów ma tu sposobność wypróbowania swoich środków działania. Sprawa jest tem ważniejsza, że Mandżurja nie jest tylko prowincją jednego z państw, ale terytorjum, w którem są zainteresowane bezpośrednio Chiny, Japonja i Z. S. R. R.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

L'Echo de Paris 24.XI, (w art. H. de Kerillis'a) komentuje list Paul - Boncour'a do Faure'a, sekretarza partji socjalistycznej i twierdzi, że list ten „jest i nie jest podaniem się do dymisji; Paul - Boncour występuje z partji i zostaje w niej; czyli jedną nogą stoi u czerwonych, a drugą u niebiesko - biało - czerwonych. Sprawa ta nosi charakter nad wyraz subtelny". Autor artykułu tłomaczy postępowanie Paul - Boncour'a tem, że był on zawsze szczerym i gorącym patrjotą i nie miał w rzeczywistości nic wspólnego z „chorobliwym internacjonalizmem Bluma lub też z mętnym i cygańskim europeizmem Brianda". „Nie należy zapominać — dodaje dziennik — że do takich właśnie socjalistów należeli Primo de Rivera, Piłsudski, Mussolini, Snowden, wszystko ludzie, którzy oddali ogromne usługi swej ojczyźnie".

The Observer 22.XI w sposób ironiczny pisze o decyzji Francji podniesienia stawek celnych na towary angielskie o 15 proc. na tej podstawie, iż pochodzą one z kraju o pieniądzu zdewaluowanym. Autor zaznacza, że rachunek arytmetyczny w tym wypadku jest zupełnie nieścisły; ponieważ frank jest zdeprecjonowany o 80 proc., a funt angielski tylko o 25 proc., wynikałoby stąd, iż nie w Anglji lecz we Francji waluta jest zdeprecjonowana.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Petit Parisien 24.XI, w art. C. Loutre'a omawia ruch hitlerowski i jego postępy w Niemczech i twierdzi, że w każdym razie nie dojdzie do objęcia władzy przez hitlerowców przed majem, kiedy odbędą się wybory w Prusach. Sami hitlerowcy nie kwapią się bynajmniej do wzięcia na swe barki odpowiedzialności, jaką Rzesza będzie musiała przyjąć wobec swych wierzycieli. Autor artykułu twierdzi, że „obecny régime biurokratycznej dyktatury w Niemczech jest doskonałem przygotowaniem do régime'u hitlerowskiego i może być uważany za okres przejściowy".

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 23.XI informuje o zamiarze rządu litewskiego wypłacenia odszkodowania b. ziemianom za zabraną od nich na rzecz reformy rolnej własność ziemską. Odszodowanie to ma być wypłacone dla pewnej części ziemian w postaci zwrotu 70 ha ziemi, dla innej zaś w postaci pieniężnej.

Lietuvos Aidas 23.XI w obsz. art. wst., nawiązującym do 13-ej rocznicy powstania wojska litewskiego, podnosi jego zasługi i podkreśla, że Litwa, aczkolwiek jest małem państwem, powinna jednak liczyć jedynie na siebie na wypadek obcej inwazji. Dziennik neguje znaczenie Ligi Nar., paktu wersalskiego i paktu Kellogga, porównując je ze zwykłemi świstkami papieru i dla wyrazistszego potwierdzenia tego poglądu powołuje się na konflikt chińsko - japoński, podkreślając bezczynność Ligi Nar. oraz niezareagowanie Sowietów i Stanów Zjedn. na zaborczą politykę Japonji.

Na innem miejscu dziennik zamieszcza obsz. art. płk. Żadejki o znaczeniu wojska litewskiego i jego zadaniach na wypadek ew. wojny. Autor wypowiada się za zwiększeniem liczby formacyj wojskowych na Litwie i stanu ich uzbrojenia.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.